Pismo nie jest dotowane naprzód

ROK XV. Nr. 313 (4631) WILNO, poniedziałek 14 listopada 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

A jednak „bieg pocieszenia“

Zaledwie wczoraj wypowiedziałem pogląd, że wybory do Senatu nie powinny być „źródłem mandatów“ dla tych, którzy już nie mogą uzyskać mandatu poselskiego w wyborach powszechnych. Dobrze pojęta rola senatora jest bowiem rolą bardziej odpowiedzialną i wymagającą większego doświadczenia, niż funkcje polskie. Inna sprawa, że piastowanie mandatu poselskiego stwarza większe pole dla inicjatywy i wyżycia się politycznego jednostek jeszcze pełnych energii, ruchliwości i temperamentu — stąd może być dla wielu bardziej pociągające.

Nie dowodzi to jednak bynajmniej, że jest usprawiedliwione kandydowanie de Senatu dopiero po niewybraniu do Sejmu. Tego rodzaju proceder, gdyby miał się w przyszłości rozpowszechnić i ustalić, musiałby doprowadzić do bardzo niepożądanego obniżenia powagi Senatu w porównaniu z Sejmem.

Dopuszczalne jest tylko korygowanie jakichś wyraźnych błędów w rozstawieniu kandydatów, powikłań w rodzaju tego, jakie miało miejsce w okręgu 46, i związanych z tym upadków kandydatur w rodzaju omawianego już przez nasze pismo kilkakrotnie „casus Maleszewski“.

Poza takimi wręcz wyjątkowymi wypadkami każdy kandydat powinien się odrazu z góry zdecydować, czym chce zostać — senatorem czy posłem: i tej decyzji przestrzegać a nie próbować szczęścia kolejno i tu i tam, gdzie się da.

Inaczej bowiem wybory do Senatu gotowe stać się rzeczywiście jakimś „biegiem pocieszenia“.

Wybory wczorajsze takim biegiem, niestety, były co najmniej dla dwóch „niedoszłych posłów“: Katelbacha i Kamińskiego. Ich upadku przy wyborach do Sejmu nie można kłaść na karb jakichś fatalnych powikłań, natomiast wybór do Senatu, przynajmniej p. Kamińskiego, można przypisać wyjątkowo pomyślnej koniunkturze, jaka się wytworzyła dla niego w wojewódzkim kolegium wyborczym w Wilnie. Wyłoniona przez kolegium komisja-matka, co do swego składu całkowicie Obozowa, wystawiła tylko 3 kandydatury: b. marsz. Prystora, płk. Dobaczewskiego i prezesa Kamińskiego.

Wyborcy, którzy nie spodziewali się widać takiego obrotu rzeczy, nie przygotowali żadnych własnych kandydatur poza kandydaturą Władysława Studnickiego. P. Studnicki w głosowaniu otrzymał trzydzieści siedem głosów na 104 obecnych, podczas gdy b. marsz. Prystor 100, płk. Dobaczewski 71, a prezes Kamiński 61.

Bardzo interesujące jest, że oprócz kandydatury p. Studnickiego było zebranych dwadzieścia kilka podpisów celem zgłoszenia kandydatury prezydenta Maleszewskiego (ordynacja wymaga dla zgłoszenia kandydatury poza komisją-matką 20 podpisów).

Poza tym część wyborców chciała wysunąć kandydaturę p. prof. Witolda Staniewicza.

Obie kandydatury miały szanse pełnego powodzenia. Jednakże p. prez. Maleszewski nie zgodził się na wystawienie jego kandydatury. Podobne, nie mniej nieprzejednane stanowisko zajął prof. Staniewicz.

Nie można wymagać ujawnienia istotnych motywów braku zgody obu tych kandydatów. Odmowa żadnej motywacji nie wymaga. Jeżeli chodzi jednak o prez. Maleszewskiego, to nie możemy mu się dziwić, że nie chciał swej powagi narażać na ponowne ryzyko wyborów, nie będąc w dodatku wysunięty przez komisję -

(Dokończenie na str. 2)

Piotr Lemiesz.

Należy kuć żelazo póki gorące!

Opinia narodu węgierskiego domaga się granicy na grzbietach Karpat

BUDAPESZT, (PAT). — Omawiając sprawę Rusi Podkarpackiej „Magyar Nemzet“ pisze m. in.:

Rząd Imredy'ego popełniłby błąd nie do naprawienia, gdyby spoczął choć na chwilę, zanim nie osiągnie granicy polsko-węgierskiej na grzbietach Karpat. Należy kuć żelazo póki gorące, gdyż z zelaża zimnego nie można zrobić elastycznego lub trwałego narzędzia pracy lub walki. Chodzi tu nietylko o niepewność sytuacji na Rusi, ale również o zdecydowaną postawę narodu węgierskiego, której nie można się przeciwstawić.

Są czasy i okoliczności, gdy uchylanie się od ryzyka nie jest niczym innym, jak tchórzliwą ucieczką przed obowiązkiem. Są sytuacje i okoliczności, kiedy niewykorzystanie momentu psychologicznego byłoby filisterstwem niegodnym Węgrów, ani obecnej chwili dziejowej.

Wspólna granica polsko-węgierska jest zagadnieniem tak doniosłym, jest tak bardzo życiowym interesem narodu, że przed jej realizacją nie można się cofnąć.

Dziękujemy mocarstwom, że pomogły nam dosiąć konia. Noga nasza jest już w strzemieniu i możemy już ruszać.

15.000 uzbrojonych Karpatorusów

rozpoczęło walkę z Czechami

BUDAPESZT, (PAT). — Były minister rządu karpatoruskiego Fencik podał przedstawicielom prasy niektóre szczegóły, dotyczące represyj stosowanych przez Czechów wobec ludności karpatoruskiej na terenach pozostawionych przy Czechosłowacji.

Według tych informacyj Czesi zorganizowali bojówki, które ostatnio zamordowały we wsiach Kostrina i Luta 5 chłopów karpatoruskich oraz pobiły dotkliwie 2 nauczycieli. Na tym tle powstają zajścia, w których Czesi używają broni. We wsi Alsodomonyi żołnierze czescy zastrzelili 20 chłopów, w Rahowie 2.

Do Uzhorodu napływają stale nowe delegacje z terenów pozostałych Czechosłowacji, domagające się przyłączenia do Węgier. Władze węgierskie zebrały już petycję przeszło z 500 miejscowości.

B. minister Fencik oświadczył na koniec, że jego organizacja posiada przeszło 15 tys. zorganizowanych i uzbrojonych członków, którzy po rozwiązaniu organizacyj przez Wołoszyna, rozpoczęli akcję partyzancką.

Między Bałtykiem a M. Andriatyckim...

RZYM. (Pat.) Organ związku komitetów dla powszechności Rzymu „Idea di Roma“, redagowany przez gen. Eugeniusza Coselschi'ego, zamieszcza w numerze październikowym artykuł omawiający przyjazny rozwój stosunków polsko-węgierskich oraz wskazujący na konieczność wspólnej granicy pomiędzy Polską a Węgrami.

Sprawa Rusi musi być załatwiona w jak najkrótszym czasie, zgodnie z wymaganiami geograficznymi i ekonomicznymi tego kraju.

Europa dnia jutrzejszego potrzebuje, aby pomiędzy Morzem Bałtyckim a Morzem Adriatyckim istniał zespół narodów dynamicznych, posiadających silną świadomość narodową i zdolnych do przeciwstawiania się wszelkim zakusom bolszewickim.

Turczański Św. Marcin czy Bratysława?

BRATYSŁAWA. (Pat.) W prasie słowackiej rozwinęła się polemika co do przyszłej stolicy słowackiej.

Z wielu stron odzywają się głosy, że stolicą państwa powinno stać się jedno z miast północnej Słowacji, w pierwszym rzędzie **Turczański Święty Marcin.**

Z drugiej strony jednak **Bratysława** znajduje wielu zwolenników, którzy wysuwają w pierwszym rzędzie moment gospodarczy, w szczególności zaś położenie miasta nad Dunajem.

Czy 200 milionów fr. zwiększy rozrodczość Francuzów?

PARYŻ, (PAT). — Przedwczoraj późnym wieczorem min. Paul Reynaud przyjął przedstawicieli prasy, udzielając im bliższych wyjaśnień na temat planu odbudowy gospodarczej Francji.

Zdaniem ministra zagadnienie tej odbudowy rozważane powinno być z trzech punktów widzenia:

CEN, KREDYTU I PRACY.

Nienormalny stan rzeczy usunięty być może przez zaniechanie kontroli cen hurtowych a priori i przez wprowadzenie kontroli a posteriori. Kontrola cen detalicznych zostanie natomiast utrzymana.

Należy usunąć państwo z rynku kapitałów, zmniejszając wydatnie jego pożyczki. Wywoła to jednak konieczność wzmorzenia dochodów państwa przy równoczesnym zmniejszeniu jego wydatków.

Przechodząc do problemu pracy minister stwierdził, że Francja musi powiększyć o 40 procent swą produkcję. Zatrudnienie wszystkich bezrobotnych nie zwiększyłoby tej produkcji o więcej jak o 7 proc.

Przechodząc do zagadnienia powiększenia we Francji

LICZBY URODZIN,

minister oświadczył, iż na ten cel przeznaczono 200 milionów franków.

Mówiąc o wrażeniu, które ten plan odbudowy wywoła w kraju, oświadczył minister, iż osoba jego stanie się zapewne bardzo niepopularna. Fakt ten jednak nie interesuje go, gdyż chce wyprowadzić Francję z niezwykle niebezpiecznej sytuacji.

Co zrobić z nieboszczykiem?

Miasto po stronie węgierskiej, cmentarz po czeskiej

BUDAPESZT. (Pat.) Zaledwie w kilka dni po przeprowadzeniu podziału Rusi Podkarpackiej wychodzą na jaw trudności, dowodzące niemożności utrzymania nowoustalonej linii granicznej.

Z Munkacza donoszą, że linia graniczna oddzieliła miasto od jedynego cmentarza, który pozostał po stronie czeskiej.

Władze czeskie, do których zwrócono się o zezwolenie pochowania zmarłego w tych dniach mieszkańca Munkacza, odmówiły tego pozwolenia, zmuszając rodzinę zmarłego do pochowania ciała w innej miejscowości.

Fakt ten wywołał po obu stronach granicy niezwykłe oburzenie.

Japonia odmawia

Odpowiedź na notę trzech mocarstw

TOKIO. (Pat.) Według agencji Domei min. Arita wręczy dziś ambasadorom: Francji, W. Brytanii i Stanów Zjedn. odpowiedź japońską na notę trzech mocarstw, domagającą się swobody nawigacji na rz. Jan-ce.

Odpowiedź ta ma odrzucić to żądanie, motywując odmowę faktem, iż rz. Jan-ce znajduje się jeszcze w strefie działań wojennych.

* * *

HSINKING. (Pat.) Ag. Domei donosi: Nowomianowany poseł Rzeszy przy rządzie Mandżukuo, minister pełnomocny Wilhelm Wagner, złożył wczoraj swe listy uwierzytelniające.

SENATOROWIE

Wyniki wczorajszych wyborów

Wczoraj w całej Polsce odbyły się posiedzenia woj. kolegiów wyb. na których dokonano wyboru senatorów i ich zastępców.

Poniżej podajemy wyniki nieoficjalne wyborów z poszczególnych kolegiów wojewódzkich.

WILNO

W Wilnie zebranie odbyło się o godz. 10.15 pod przewodnictwem inż. Głazka Wacława, dyr. K. P. w Wilnie. Liczba delegatów wybranych do Woj. Kol. Wyb. wynosiła 105, w zebraniu wzięli udział wszyscy delegaci.

Po zagajeniu zebrania, które odbywało się w sali posiedzeń Izby Przemysł.-Handl., wyłoniona została specjalna komisja dla ustalenia kandydatur. Zgłoszono kandydatury: — płk. Aleksandra Prystora, płk. dra Eugeniusza Dobaczewskiego i prezesa Wil. Izby Rolniczej., b. posła Władysława Kamińskiego.

W zarządzonym głosowaniu największą ilość głosów otrzymała kandydatura płk. Aleksandra Prystora — **100 głosów** (na 103 głosy ważne, 3 głosy zostały unieważnione). Na drugim miejscu uplasowała się kandydatura płk. Eug. Dobaczewskiego — **71 głosów;** trzeci z kolei wybrany został Władysław Kamiński — **61 głosami.**

Wybrani zostali:

1) **Prystor Aleksander**, płk. w ss.,

2) **Dobaczewski Eugeniusz,** lat 52, płk. w s. s., lekarz,

3) **Kamiński Władysław,** lat 45, prezes Izby Roln.

Zastępcami senatorów wybrano:

1) **Minkiewicza Antoniego,** lat 45, naucz.,

2) **Chorzelską Matyldę,** lat 45, dr. farm.,

3) **Górskiego Konrada,** lat 43, prof. USB.

Zastępcy senatorów zostali wybrani jednomyślnie bez głosowania.

Poza tym wysunięta została na mocy zebranej t. zw. „dwudziestki“ (20 podpisów elektorów) kandydatura p. Władysława Studnickiego, nie uzyskała jednak ona wymaganej większości, skupiając wszystkiego **37 głosów.**

NOWOGRÓDEK

1) **Wielowieyski Janusz,** lat 41, urzędnik,

2) **Godlewski Józef,** lat 46, rolnik.

Zastępcami wybrani zostali:

1) **Łukaszewicz Stanisław,** lat 42, nauczyciel,

2) **Szymański Władysław,** lat 63, inspektor szkolny.

POLESIE

1) **Pacześniak Franciszek,** lat 58, przedst. budowl.,

2) **Milewicz Władysław,** lat 45, lekarz.

Na zastępców senatorów wybrano:

1) **Jędrzejaka Feliksa,** lat 40, kpt. w. p. w s. s., osadnik,

2) **Sadowskiego Eugeniusza,** lat 46, nauczyciela gimn.

Senatorowie i ich zastępcy wybrani zostali bez głosowania.

M. St. WARSZAWA

W Warszawie woj. kol. wyb. odbyło się pod przewodnictwem p. Henryka Bruna.

Wybrani zostali na senatorów:

1) **Beck Józef,** lat 44, min. spr. zagr.,

2) **Barcikowski Stefan,** lat 45, kupiec,

3) **Dąbkowski Stefan,** lat 54, ppłk. w st. sp.,

4) **Miklaszewski Bolesław,** lat 67, prof. s. g. h.,

5) **Starzyński Stefan,** lat 45, prez. m. st. Warszawy,

6) **Szelągowska Anna,** lat 58, działaczka społ.

WOJ. WARSZAWSKIE

Woj. kol. wyb. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem Tadeusza Kamieńskiego, prezesa s. o. w Warszawie.

Senatorami wybrani zostali:

1) **Koc Adam,** lat 47, płk. w st. sp.

2) **Przedpełski Bolesław,** lat 42, rolnik,

3) **Rembieliński Jan,** lat 41, dziennikarz,

4) **Róg Michał,** lat 55, dziennik.,

5) **Budżanowski Józef,** lat 51, burmistrz.

(Dokończenie na str. 2)

Senatorowie

(Dokończenie ze str. 1).

BIAŁYSTOK

1) **Łazarski Michał,** lat 43, rolnik,
2) **Sieiński Stanisław,** lat 43, rolnik.
3) **Rataj Jan,** lat 49, adwokat.

WOŁYŃ

1) **Gedrojć Tadeusz,** lat 48, prezes sądu okr. w Łucku,
2) **ks. Nosalewski Kazimierz,** lat 67, prob. rz.-kat. we Włodzimierzu
3) **Puławski Ignacy,** lat 52, prezes izby przem. handl. w Lublinie,
4) **Tymoszenko Sergiusz,** lat 57, inż.

TARNOPOL

1) **Wróbel Wiktor,** lat 41, rolnik,
2) **dr Lachowicz Wojciech,** lat 49, lekarz,
3) **Malicki Mikołaj,** lat 48, rolnik.

LUBLIN

1) **Lecknicki Felicjan,** lat 53, rolnik ziemianin,
2) **Katelbach Tadeusz,** lat 41, dziennikarz,
3) **Walek Stefan,** lat 53, sędzia sądu apel.,
4) **Łacheik Jan,** lat 46, inspektor szkolny.

KIELCE

1) **Tomaszkiewicz Leopold,** lat 46, dziennikarz,
2) **Berbecka Zofia,** lat 54.
3) **Jędrusik Henryk,** lat 43, nauczyciel,
4) **ks. Żelek Roman,** lat 46, proboszcz,
5) **Radziwiłł Krzysztof,** lat 40, ziemianin,
6) **Lachocki Albin,** lat 54, rolnik.

STANISŁAWÓW

1) **dr Zarzycki Ferdynand,** lat 50, gen. w s. s.,
2) **Hordyński Emilian,** lat 47, adwokat.

LWÓW

1) **dr Kolankowski Ludwik,** lat 56, prof. U. J. K.,
2) **Bartlowa Maria,** lat 63, żona nacz. Prokuratury Gen.,
3) **Bundzylak Maciej,** lat 48, rolnik,
4) **Cemkowicz Aleksander,** lat 53, introligator,
5) **Pulnarowicz Władysław,** lat 53, rolnik,
6) **inż. Tworydło Mikołaj,** lat 54, urzędnik pryw.

ŚLĄSK

1) **Kornke Rudolf,** lat 54, prezes zarz. gł. powst. śl.,
2) **Krajek Michał,** lat 55, prezes zw. górn. z. z. p.,
3) **Drozdowski Marian,** lat 40, dyr. izby przem. handl.

TORUŃ

1) **Ślaski Jan,** lat 43, ziemianin,
2) **Bruski Dawid,** lat 41, dyr. gimn.

POZNAŃ

1) **Morawski Edward,** lat 46, ziemianin,
2) **dr Głowacki Zygmunt,** lat 61, wicestarosta kraj.,
3) **Rosada Stefan,** lat 41, notariusz,
4) **Dybczyński Sylwester,** lat 60, nacz. wydz. kurat.

ŁÓDŹ

1) **dr Fichna Bolesław,** lat 47, adwokat,
2) **Wilczyński Edmund,** lat 42, urzędnik,
3) **Stolarski Błażej,** lat lat 58, rolnik,
4) **Hempel Stanisław,** lat 47, pos. nadzw.,
5) **Wasilewski Tomasz,** lat 60, em. kier. szk.

KRAKÓW

1) **inż. Skoczylas Stanisław,** lat 53, prof. Ak. Górn.,
2) **dr Stryjeński Władysław,** lat 49, lekarz, dyr. Państw. Zakł. w Kobierzynie,
3) **dr Duch Kazimierz,** lat 48, b. poseł,
4) **Galica Andrzej,** lat 65, em. gen.

A jednak „bieg pocieszenia"

(Dokończenie ze str. 1).

matkę, **która jak widać wyborcom nie chciała pozostawić wyboru.** Jest to w ciągu krótkiego czasu jeszcze jeden dowód charakteru i wielkiego poczucia odpowiedzialności, jakim się odznacza nasz Prezydent Miasta.

Od prof. W. Staniewicza natomiast od chwili rozpisania wyborów stale słyszałem, że ani do Sejmu ani do Senatu kandydować nie zamierza.

W przeciwstawieniu do innych osób, które czyniły podobne zastrzeżenia, i to nawet publicznie, a obecnie już są posłami (p. Wł. Barański) — prof. Staniewicz wytrwał w swym zamiarze do końca.

Ubolewałem już i ubolewam z powodu oczywistej straty, jaką społeczeństwo wileńskie poniosło wskutek tej decyzji, mam jednak do niej i do jej konsekwencji całkowity szacunek.

Piotr Lemiesz.

Czesi ustąpili

Praga przyjmuje warunki Słowaków

Postanowienia umowy żylińskiej włączone do nowej konstytucji Republiki

PRAGA. (Pat.) W sobotę 12 bm. w późnych godzinach wieczornych zapadła w Pradze decyzja mająca duże znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków wewnętrzno-politycznych zarówno w całej Czechosłowacji jak i w samych Czechach.

W pierwszym rzędzie wymienić należy postanowienie zapadłe na wspólnym posiedzeniu praskiej rady ministrów i przewódców czeskich partyj politycznych. Po dłuższej dyskusji uczestnicy obrad uchwalili przyjąć postulaty przedstawicieli Słowacji, żądające w sposób kategoryczny, aby

POSTANOWIENIA UMOWY W ŻYLINIE Z DN. 6 PAŹDZIERNIKA 1938 R. ZOSTAŁY WŁĄCZONE W CAŁOŚCI DO NOWEJ KONSTYTUCJI REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ.

Jak wiadomo, delegacja słowacka wysuwając powyższe postulaty, zażądała ultymatywnie, aby parlament czeskosłowacki zwołany został najpóźniej w czwartek przyszłego tygodnia z tym, że pierwszym punktem obrad będzie projekt ustawy konstytucyjnej w sprawie autonomii słowackiej.

Wczorajsze decyzje praskie, akceptujące powyższy warunek, komentowane są w tut. kołach politycznych w ten sposób, że strona czeska,

POD WPŁYWEM NIEZWYKLE STANOWCZEJ POSTAWY RZĄDU W BRATYSŁAWIE

zdecydowała się ustąpić i przyjąć za podstawę technicznych obrad mieszanej komisji słowacko-czeskiej całokształt umowy w Żylinie. Komisja mieszana zebrać się ma w poniedziałek, celem ostatecznego uzgodnienia słowackiego projektu ustawy konstytucyjnej.

W słowackich kołach politycznych podkreśla się dalej z naciskiem, że wszelkie nowe próby ze strony rządu czeskiego, osiągnięcia jakichkolwiek ustępstw, spotkają się ze

ZDECYDOWANYM SPRZECIWEM PEŁNOMOCNIKÓW SŁOWACKICH,

którzy program swój, zawarty w umowie w Żylinie, opracowanej na podstawie projektu z dn. 5 czerwca, uważają za program minimalny.

W tych warunkach zwołanie izb ustawodawczych w uzgodnionym przez obie strony terminie, tj. w czwartek bież. tyg. W razie uchwalenia ustawy konstytucyjnej być może już w sobotę dokonany zostanie wybór nowego prezydenta republiki.

Nieprawda

W „Słowie" w rubryce „Debaty", tam gdzie zazwyczaj ukazują się artykuły z poprzedniego dnia — wczoraj, w dniu 13 bm., ukazał się przedruk artykułu, p. t. „Sprawy i ludzie" pióra „St. Sw.", który to art. był drukowany w „Kurjerze Wil." w dn. 4 bm.

Artykuł ten zamieściliśmy po wykreśleniu ostatniego zdania, ponieważ nie odpowiadało ono naszemu stanowisku. Uważaliśmy, że artykuł przez to wykreślenie nie straci na wartości, odwrotnie, zawarte w nim poglądy zyskają na ich rozszerzeniu a nie ścieśnieniu specjalnie do dwóch tylko osób.

Autor naszego poglądu nie podzielił, więc uznaliśmy cały artykuł za niebyły, chcąc w ten sposób dać dowód pełnego szacunku dla praw autorskich.

„Słowo" teraz zamieszcza cały artykuł in extenso **wraz z ustępem, który my wykreśliliśmy** i powołuje się na „Kurjer Wileński" (!), twierdząc, że jest to... przedruk artykułu z „Kurjera Wileńskiego".

Zaznacza, że artykuł był odwołany, ale nie zaznacza, że miał inną treść, bo nie zawierał ustępu wykreślonego:

„To też uważam, że gdyby do Sejmu i Senatu trafiła pewna ilość ludzi o typie Stanisława Mackiewicza lub Władysława Studnickiego, byłoby to zgodne z potrzebami naszego życia państwowego".

Jeżeli jest to ze strony „Słowa" tylko przeoczenie — prosimy o odpowiednie sprostowanie nieprawdy. W przeciwnym razie nazwiemy to tak, jak na to zasługuje świadome rozminięcie się z prawdą i to w dodatku w dzień wyborów. **Red.**

Pogrzeb Ataturka 21 b. m.

ANKARA. (Pat.) Pogrzeb Kemala Ataturka, zmarłego dyktatora Turcji, odbędzie się w Ankarze w dniu 21 bm.

Karol II wyjechał do Anglii

BUKARESZT. (Pat.) Król Karol w towarzystwie wielkiego wojewody Michała i ministra spr. zagr. Commena wyjechał wczoraj o godz. 19.50 z dworca Mogosaia, udając się specjalnym pociągiem do Calais, skąd dziś, dnia 14.XI rano, odpłynie do Anglii.

Z katolickiego Wilna

Chrześcijańskie Związki Zawodowe w rocznicę Niepodległości

Wczoraj staraniem Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego, w sali przy ul. Metropolitalnej 1, odbyła się uroczysta akademia, zorganizowana z okazji 20-lecia Niepodległości ku czci Chrystusa - Króla.

Akademia w pierwszym rzędzie przeznaczona była dla wileńskiego świata robotniczego. Obszerną salę Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego wypełnili członkowie około 50 chrześcijańskich organziacyj zawodowych. Na akademii poza występami o charakterze wokalnym wygłoszony został przez ks. dyr. Al. Mościckiego, kapelana Chrześc. Związków Zawodowych, b. ciekawy odczyt pt. „Zadania i cele chrześcijańskiego ruchu zawodowego".

Święto Patronalne Katolickiego Stow. Młodzieży Męskiej

Wczoraj Katolickie Stow. Młodzieży Męskiej obchodziło swe doroczne święto patronalne.

W związku z tym odbyły się w godzinach rannych okolicznościowe nabożeństwa w kościołach parafialnych, wieczorem zaś akademie w ogniskach młodzieżowych, poświęcone kultowi patrona Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Męskiej — św. Stanisława Kostki.

Nałogowy kokainista w roli carskiego sztabs-kapitana

Kilkadziesiąt koszul dziennych, 20 bukietów róż i przyobiecany ożenek zaprowadziły go na ławę oskarżonych

Sędzia Sądu Grodzkiego, Gutowski, rozpoznał onegdaj ciekawą pod wieloma względami sprawę.

Na ławie oskarżonych zasiadł niejaki Sergiusz Kołtowski, podający się za byłego „sztabs-kapitana" lotnika armii carskiej, a następnie oficera lotnika wojsk polskich, którego w pełnym tego słowa znaczeniu można nazwać

„WIELKIM HOCHSZTAPLEREM DO MAŁYCH INTERESÓW".

Oszustwa bowiem, których się dopuścił i za które już nie po raz pierwszy znalazł się za kratkami, kryją w sobie pierwiastek prawdziwego hochsztaplerstwa i odbiegają daleko od wszelkiego szablonu i pospolitości.

Pewnego dnia Kołtowski

W MUNDURZE LOTNIKA

zjawił się w sklepie galanteryjnym p. Gniadkowskiej, w którym nabył krawat. Po kilku dniach przyszedł do sklepu ponownie i znowu nabył jakąś drobnostkę. Przedstawił się przy okazji właścicielce sklepu, podając się za b. sztabs-kapitana armii carskiej. Opowiadał bardzo wiele o swych przygodach lotniczych i wywołał w sklepie wśród personelu ekspedientek wielkie zainteresowanie.

Po upływie kilku tygodni Kołtowski zgłosił do sklepu p. Gniadkowskiej i poczynił większe zamówienie. Zamówił on mianowicie

KILKADZIESIĄT KOSZUL DZIENNYCH

w jednakowym deseniu oraz tyleż jednakowych krawatów. By wytłumaczyć sens tego zamówienia opowiedział p. Gniadkowskiej, że wkrótce na lotnisku w Porubanku ma się odbyć wielki reprezentacyjny bal lotniczy, na którym będzie również obecny wojewoda płk. Bociański i w ogóle cała elita miasta. „W imieniu pułku zaprosimy i panie" — zaznaczył przy tym „sztabs-kapitan", przyobiecując przy okazji p. Gniadkowskiej, że przedstawi ją p. wojewodzie.

Zamówienie miało być wykonane za parę dni.

Tegoż dnia Kołtowski udał się do firmy kwiaciarskiej Moszulaka, opowiedział historię o tragicznym zgonie dwóch lotników i zamówił w imieniu pułku lotniczego

20 BUKIETÓW ŻYWYCH RÓŻ

z których każdy miał kosztować 20 zł. Kołtowski wybrał sobie jeden bukiet, zaś pozostałe 19 kazał przesłać wraz z rachunkiem do kancelarii pułku lotniczego.

Wyłudzony w ten sposób bukiet „sztabs-kapitan" przesłał p. Gniadkowskiej, załączając do prezentu własnoręcznie napisane zaproszenie na

„WIELKI REPREZENTACYJNY BAL LOTNICZY".

który miał się naturalnie odbyć jedynie w jego... opowiadaniu.

Kołtowski byłby niewątpliwie otrzymał od p. Gniadkowskiej wszystkie zamówione koszule i krawaty, gdyby w międzyczasie p. Gniadkowska nie dowiedziała się, że żaden bal lotniczy na Porubanku nie jest przewidziany.

Sprawa oparła się o policję i Kołtowski znowu znalazł się za kratkami, które krótko przed tym opuścił.

W innych wypadku Kołtowski podając się za lotnika

PRZYOBIECAŁ PEWNEJ PANNIE OŻENEK

i zapewnił ją, że przed pójściem do ołtarza musi otrzymać zezwolenie władz przełożonych, co powinno kosztować 35 zł. Panna dała mu żądaną sumę. Oboje udali się do starostwa. Kołtowski znikł za jakimiś drzwiami, po czym wyszedł i oświadczył, że wszystko załatwione. Narzeczona nigdy już go więcej nie ujrzała.

Na procesie „sztabs-kapitan" przyznał się do wszystkich inkryminowanych mu przestępstw, przy czym oświadczył, że jest

NAŁOGOWYM MORFINISTĄ I KOKAINISTĄ.

Głód narkotyczny pcha go do wszystkich przestępstw.

Sędzia Gutowski skazał go łagodnie na jeden rok więzienia, zaliczając mu areszt prewencyjny. (c).

1.200.000 zł. pożyczy Wilno na przejęcie komunikacji miejskiej

Z dniem 31 grudnia rb. upływa termin kontraktu, podpisanego przez miasto z obecnym dzierżawcą komunikacji miejskiej w Wilnie — Towarzystwem Miejskich i Zamiejskich Komunikacyj (Tommak).

W związku z tym w sobotę na posiedzeniu Zarządu Miasta rozpatrywana była sprawa dalszych losów komunikacji miejskiej w Wilnie. Na ten temat wywiązała się dłuższa dyskusja, w wyniku której, przyjęto, jako zasadę, że miasto będzie prowadziło komunikację we własnym zakresie i na cel ten zaciągnie pożyczkę w wysokości

1.200.000 ZŁOTYCH.

W związku jednak z dużymi trudnościami i czasem, jakiego wymaga przejęcie komunikacji, zakupienie autobusów itp., możliwym jest, że na rok przyszły przedłużona zostanie umowa z obecnym dzierżawcą. Sprawa ta nie została jeszcze definitywnie zadecydowana i rozstrzygnięta zostanie w najbliższym czasie.

Kandydaci do Berezy

Mnożą się napady nożowników w Wilnie!

Wczoraj wieczorem przy ul. Wingry został poraniony nożami 40-letni Wł. Makarewicz, zam. przy ul. Wingry 13. Pogotowie ratunkowe przewiozło go na jego życzenie do mieszkania, gdzie przebywa on pod opieką lekarza prywatnego.

Onegdaj na ulicy Niedźwiedziej dwóch nieznanych sprawców napadło z nożami w rękach na wracających do domu Stanisława Wirbilisa i jego kolegę. Obaj zostali dotkliwie poranieni, zaś Wirbilis przebywa na kuracji w szpitalu św. Jakuba.

Przesłuchany w tej sprawie Wirbilis oświadczył, że napastnicy wybiegli z wnęki ciemnej bramy i są zarówno jemu jak i jego koledze zupełnie nieznani.

Prowadzone dochodzenie na razie nie przyniosło pozytywnego wyniku. (c).

Kurjer Sportowy

O hokeju słów kilka

Zabierając się do pisania niniejszego artykułu miałem szczery zamiar artykuł ten zatytułować „Mój system zwyciężył", lecz później po głębszym zastanowieniu przyszła zmiana pierwszego postanowienia.

Mam pisać o hokeju i Lidze hokejowej, która została przed dwoma tygodniami utworzona. Otóż do ligi tej należy między innymi również drużyna z Wilna, a łatwo się domyśleć, że jest to zespół Ogniska KPW.

Ognisko zostało wliczone do rzędu najsilniejszych drużyn hokejowych w Polsce. Cieszy to nas bardzo, że Wilno tym razem nie zostało pominięte, jak to często w sporcie bywa, jak również cieszymy się z tego, że będziemy mogli przynajmniej zobaczyć kilka ciekawszych imprez hokejowych.

To jest, że tak powiem, jedna strona medalu. Gdzież jest — zapyta ktoś — mowa o jakimś tam systemie...

Otóż pragnę przypomnieć, że przed trzema bodaj laty, wówczas gdy przy zielonym stoliku dobierano sobie drużyny, które miały otrzymać prawo walczenia o mistrzostwo Polski, Wilno zostało pominięte. Pamiętają zapewne niektórzy, że Wilno wzięło to do serca, zorganizowało wiec protestacyjny, był szum w gazetach, a na walnym zebraniu PZHL delegaci Wilna ostro zaprotestowali i zyskali uznanie i zrozumienie niemal wszystkich obecnych na walnym zebraniu w sali PUWF i PW.

Było to przed kilku laty. Czas szybko mijał. Zmieniali się ludzie jak przy zielonych stolikach, tak też i na lodowej tafli, lecz nikt tego nie zapomniał, że w Wilnie są działacze, którzy swego nie darują, a cudzego nie zapragną.

W tym roku powstała koncepcja utworzenia Ligi. Liga, jak już pisaliśmy, powstała i Ognisko KPW należy.

O cóż więc chodzi?

Teraz dopiero przystępujemy do sedna naszego tematu. Hokeiści Ogniska KPW byli w najlepszej formie właśnie wówczas kiedy nie chciano ich widzieć w gronie uprzywilejowanych drużyn. Teraz Ognisko gra stosunkowo słabiej, a gra słabiej przede wszystkim dlatego, że brak jest nowych, młodszych graczy, a starzy zawodnicy siłą rzeczy nie mogą przez szereg lat wykazywać szczytowej formy. Słowem Ognisko zakwalifikowane zostało do Ligi bezpodstawnie, gdyż, w roku zeszłym nie odniosło jakichś sukcesów, a mimo wszystko znalazło się w Lidze.

Świadczy to o tym, że jednak w Warszawie z hokejem naszym liczą się i to liczą się poważnie. Warszawa wie, że lepiej z Wilnem nie zaczynać, bo będzie krzyk i znajdą się ludzie, którzy potrafią walczyć o swoje.

Niech nikt nie posądzi mnie o żadną jakąś prywatę, ani też o załatwianie osobistych porachunków z tym czy innym działaczem sportowym z terenu stolicy, lecz pragnę nadmienić, że od kilku lat piastowałem stanowisko prezesa hokeistów wileńskich i wybierałem się w roku zeszłym jak i w poprzednich latach na walne zebranie PZHL z szeregiem ciekawych do poruszenia tematów, lecz w przededniu walnego zebrania zostałem zawiadomiony, że Wil. Okr. Zw. Hokeja na Lodzie został rozwiązany, a Polski Związek Hokeja na Lodzie bez mego porozumienia wyznaczył komisarza w osobie p. Andrzeja Kisiela, który jednak godności komisarza nie przyjął i zawiadomił o swojej decyzji telegraficznie PZHL.

Wilno oficjalnie nie było reprezentowane na walnym zebraniu PZHL. Wyjazd mój został wstrzymany. Nie wiem dlaczego z tak nadzwyczajnym pośpiechem zlikwidowano okręg i zamknięto w grzeczny sposób drzwi do sali obrad dla mojej skromnej osoby.

Przeżyłem jednak szczęśliwie „ten szalony cios" wymierzony przez PZHL, lecz oto teraz, stojąc u progu sezonu sportowego otrzymuję list z PZHL, który zawiadamia, że mianował mnie komisarzem okręgu wileńskiego. Awansowałem więc „ze stanowiska" zdegradowanego prezesa na komisarza. Nie bawię się w tytuły i nie imponują one mi wcale. Jestem człowiekiem pracy i nie gonię za reklamą czy karierą sportową. Jeżeli tylko czas mi pozwala na poświęcanie dziennie kilku godzin, to z przyjemnością jak pracowałem przez 10 lat, tak też i pracować będę nadal na niwie sportowej, lecz nigdy nie zgodzę się na to, żeby ktoś miał mną operować jak chorągiewką.

Dziękuję serdecznie Wielce Szanownemu Zarządowi PZHL za zaufanie jakim zostałem „nareszcie" obdarzony i oświadczam, że teraz wygasły moje obowiązki. Dodam — wygasły częściowo. Nie miałem możliwości wypowiedzenia się na walnym zebraniu. Po rozwiązaniu związku wileńskiego (za to, że kluby nie płacą składek — bo są biedne) dano mi teraz satysfakcję w postaci „mianowania komisarzem".

Komisarzem nie będę! Sądzę, że znajdzie się ktoś inny bardziej wpływowy i zaawansowany w sporcie wileńskim, który poprowadzi hokej wileński szczęśliwszą ręką niż moja.

Gdybym na tym artykuł ten zakończył, to może nie byłoby całości. Otóż pragnę oświadczyć, że teraz wszystko zależy od zawodników. Wilno jest w Lidze hokejowej i powinno w Lidze tej utrzymać się jak najdłużej. Pierwszy mecz wylosowano z ŁKSem w Łodzi. Spotkanie rewanżowe odbędzie się w Wilnie. Ponadto Wilno powinno dołożyć starań, żeby jak najczęściej odwiedzały nas drużyny zagraniczne. Niech nareszcie dojdzie do skutku mecz z Królewcem. Niemcom należy się rewanż i gościnne przyjęcie w naszym mieście za dwie wizyty Ogniska w Prusach Wschodnich. Trzeba dołożyć starań, żeby przyjechali do nas również hokeiści z Łotwy. Jestem przekonany, że w pracy nowomianowanego komisarza (nie wiem kto nim zostanie) pomagać będzie przede wszystkim p. dyr. Kazimierz Andrzejewski. Wierzę również w owocną i ofiarną jak dotychczas pracę pp.: prof. Wiro-Kiro, inspektora Reliksa Wasilewskiego, Andrzeja Kisiela i wielu innych.

Niech sezon będzie bogaty i niech trwa jak najdłużej, a PZHL niech ma jak najwięcej pociechy z przysłowiowych „żubrów" wileńskich, a ja serdecznie dziękuję za zaszczyt komisarza, chociażby z tego względu, że nie wiem czy przed walnym zebraniem PZHL w r. 1939 nie zajdzie jakaś zmiana personalna i jaki wiatr powieje w kuluarach związku.

Jarosław Niecięcki.

Odznaczenie kpt. J. Żmudzińskiego

Kierownik Okręgowego Ośrodka W. F. w Wilnie kpt. Janusz Żmudziński odznaczony został srebrnym krzyżem zasługi.

Kpt. J. Żmudziński jest człowiekiem, który bez przesady większą część swego życia poświęcił pracy na niwie wychowania fizycznego i sportu. Jest to człowiek, który znany jest ze swej działalności nie tylko w Wilnie, lecz i w innych miastach i ośrodkach sportowych Polski, a przede wszystkim w Białymstoku, gdzie przez dłuższy okres czasu pracował owocnie jako kier. Ośrodka W. F.

Pasją kpt. Żmudzińskiego są inwestycje bez których nie można poważnie myśleć ani o pracy wychowania fizycznego, ani o postępie sportu.

Inwestycje — a więc trybuna na Pióromoncie — już stoi, a dalej basen pływacki, oczywiście kryty. Kpt. Żmudziński stawia trwałe pomniki sportowe, a tym samym zyskuje uznanie i wdzięczność szerokich mas młodzieży sportowej. Jego praca jest planowa i systematyczna. Nie zna co znaczy improwizacja, a zwalcza chaos i niszczy tandetę.

Za rok, a może i wcześniej staniemy na nogi. Będziemy bogatsi o trybunę, basen pływacki i może dom sportowy.

W dniu zaszczytnego odznaczenia kpt. J. Żmudzińskiego pozwalamy sobie w imieniu wszystkich sportowców Polski Północno-Wschodniej złożyć serdeczne gratulacje.

Dziś zebranie Miejskiego Komitetu W. F. i P. W.

Dziś o godz. 18 w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego odbędzie się plenarne zebranie Miejskiego Komitetu WF i PW z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie kasowe na dzień 1.XI b. r.

2) Sprawozdanie z działalności Obw. Komend Nr 1 i 5 i Okr. Ośr. WF.

3) Plan prac Obw. Komend Nr 1 i 5 oraz Okr. Ośr. WF na okres zimowy.

4) Sprawa przyznania nagrody przechodniej płk. Wendy.

5) Wolne wnioski.

Przewodniczącym komitetu jest wiceprezydent Kazimierz Grodzicki.

Zakończenie kursu przodowników bokserskich

Zakończony został 3-tygodniowy kurs dla przodowników bokserskich przy Okręgowym Ośrodku WF Wilno. Na ogólną liczbę 17 uczestników — 10 uzyskało tytuły przodowników, reszta — przeszkolonych. Ogólny poziom kursu — zadawalniający.

Dowiadujemy się, że dla kandydatów na przodowników bokserskich z prowincji zorganizowane zostaną jeszcze dwa 3-tygodniowe kursy. W ten sposób prowincja wileńska otrzyma fachowych propagatorów pięściarstwa.

Anglia chce grać z Polską

W piłkarskich kołach angielskich krążą półoficjalne wiadomości, że na wiosnę roku 1939 angielska reprezentacja w piłce nożnej rozegrać ma szereg spotkań w Europie.

Podawane są następujące terminy spotkań drużyny Anglii:

7 maja w Warszawie przeciwko Polsce,

14 maja w Budapeszcie przeciwko Węgrom,

21 maja w Belgradzie przeciwko Jugosławii.

Okęcie bokserskim mistrzem Warszawy

Remis, uzyskany w niedzielę w meczu bokserskim Polonia — Makabi, pozwolił drużynie Okęcia utrzymać pierwsze miejsce w tabeli o drużynowe mistrzostwo Warszawy, zapewniając jej tytuł mistrza stolicy.

Drużynie Polonii wynik remisowy zapewnił utrzymanie się w klasie A. Do klasy B spadają zespoły PZL i Makabi.

Irlandia — Polska 3:2

Przewidywaliśmy, że jedenastka nasza przegra z Irlandią w Dublinie, że Polska nie potrafi powtórzyć swego zwycięstwa odniesionego na początku sezonu w Warszawie.

Irlandia jest państwem poważnie zaawansowanym w sporcie piłkarskim. O ile cieszyliśmy się ze zwycięstwa odniesionego na wiosnę, to o tyle teraz smuci nas przegrana, która nie jest jednak porażką, a może nawet wypada użyć tutaj wyświechtanego określenia — zaszczytną przegraną.

Tak to jest zaszczytna przegrana, zwłaszcza, że przegraliśmy różnicą tylko jednej bramki. Wynik końcowy meczu brzmi 3:2 na korzyść Irlandii.

Na marginesie tej informacji warto wyrazić pobożne życzenie pod adresem PZPN, a zwłaszcza kapitana sportowego piłkarzy polskich p. J. Kałuży, żeby zechciał pomyśleć poważnie o odmłodzeniu naszej jedenastki. Trzeba nareszcie rozejrzeć się za młodymi graczami, trzeba częściej ryzykować i dać możność zagrania nie mniej utalentowanym, lecz mniej sławnym od Wilimowskiego, Piątka, Madejskiego, starego Szczepaniaka, czy Wostala, graczom którzy niewątpliwie wniosą do drużyny dużo świeżego zapału.

Trzeba zacząć myśleć o roku 1940, a trudno przypuszczać, żeby mógł grać jeszcze Szczepaniak czy inni gracze, dla których powinno znaleźć się już miejsce w gronie zasłużonych emerytów sportu polskiego.

Przegrana 2:3 z Irlandią nasuwa więc nam szereg aktualnych tematów i każe domagać się od P. Z. P. N. wprowadzenia szeregu reform.

Przegrane gaszą zapał. Porażki niszczą organizm. Nie mamy prawa szukać usprawiedliwień w postaci zmęczenia podróżą, braku dostatecznego treningu, czy też innych względach, a iść śmiało do boju i z pewnością własnych młodych sił walczyć ambitnie i ofiarnie.

Nie wątpimy w to, że wczoraj w Dublinie wszyscy grali „idealnie", że nie zabrakło ambicji, lecz cóż nam z tego, że stale przegrywamy, nawet ze słabą Łotwą.

Przegrana z Irlandią boli nas mo że nie tak bardzo, jak przegrana przed dwoma miesiącami w Rydze, lecz w każdym bądź razie Polska wykazała ostatnio spadek formy i brak szczęścia.

Niby w świecie sportowym mamy dobrą markę piłkarską, lecz marka ta stemplowana jest raz po raz porażką.

W Dublinie mecz z Polską obudził ogromne zainteresowanie. Zabrakło miejsc na trybunie. Pod względem propagandowym odniesione zostały pewne sukcesy, a zdobywcami bramek byli: Wilimowski i Piątek.

Wspaniały sukces Lendzina

Polska rozgromiła Łotwę 12:4

Mecz Polska — Łotwa rozegrany wczoraj w Toruniu obudził ogromne zaciekawienie.

Polska odniosła zdecydowane zwycięstwo 12:4. Łotwa nie przedstawiała się zbyt groźnie.

Pierwsze punkty dla Polski zdobyte zostały przez wilnianina Stanisława Lendzina z Elektritu, który w pięknej formie pokonał Timmermansa. Lendzin mógł wygrać przez K. O. lecz zabrakło mu rutyny. Lendzin zrobił b. dobre wrażenie i zapewne teraz stale będzie brany pod uwagę przy układaniu składu reprezentacyjnego Polski.

Dalsze wyniki przedstawiają się następująco: Trasis (Ł.) pokonał Janowczyka, Skałecki pokonał Tregersa, Knisis (Ł.) wygrał z Kozłowskim, Lelewski rozgromił Tjastę, Sułczyński pokonał Balodisa, Leśniak wygrał z Sulfersem, a Białkowski pokonał Limbergsa.

Trener kanadyjski, dla katowickiego Dębu

Hokeiści katowickiego Dębu przygotowują się pilnie do nadchodzącego sezonu. W r. b. Dąb zamierza zaangażować trenera kanadyjskiego i posiada już w tej chwili trzy oferty, z których najpoważniejsze jest zgłoszenie 22-letniego Franka Ney'a.

Kanadyjczyk ten w ubiegłym sezonie występował w londyńskiej drużynie Wembley Lions i polecony został katowickiemu Dębowi przez sekretarza Angielskiego Związku Hokejowego p. Ahaerna.

W sezonie nadchodzącym Dąb zamierza sprowadzić do siebie zagraniczne drużyny, m. in. LTC Praga, Wiener E. V. itd.

Polonia — Makabi 8:8

Rozegrany został w stolicy ostatni mecz bokserski o drużynowe mistrzostwa Warszawy w klasie A pomiędzy drużynami Polonii i Makabi. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

Rumunia i Brazylia zgłosiły udział w igrzyskach olimpijskich

Rumuński Komitet Olimpijski zawiadomił oficjalnie Helsinki, że Rumunia weźmie udział w igrzyskach olimpijskich 1940 r.

Brazylijski Komitet Olimpijski przesłał do Helsinek oficjalne zawiadomienie o udziale Brazylii w igrzyskach 1940 r.

Brazylia zamierza wysłać bardzo liczną ekspedycję. Przygotowania przedolimpijskie zawodników są w pełnym biegu.

Niemcy — Polska 12:4

Wczoraj we Wrocławiu odbył się międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Niemcy, który zakończył się, jak było do przewidzenia, zdecydowanym zwycięstwem bokserów Niemiec 12:4.

Wyniki w poszczególnych wagach przedstawiają się następująco:

w. musza — Rotholc pokonał na punkty Obermanera;

w. kogucia — Sobkowiak przegrał z Wikiem;

w. piórkowa — Czortek przegrał z Büttnerem;

w. lekka — Kowalewski przegrał z Numbergiem.

w. półśrednia — Kolczyński wygrał z Murachem;

w. średnia — Pisarski przegrał z Baumgartenem;

w. półciężka — Klimecki przegrał z Voglem;

w. ciężka — Piłat przegrał z Rungem.

Przegraliśmy więc 6 spotkań, a cztery punkty zdobyte zostały przez: Rotholca i Kolczyńskiego.

Porażka 12:4 z reprezentacją Niemiec jest b. przykra dla sportu polskiego.

Wisła — Garbarnia 3:1

W towarzyskim meczu piłkarskim Wisła pokonała Garbarnię 3:1 (1:1). Zawody toczyły się w tempie spacerowym, bez zwykłego w spotkaniach ligowych animuszu.

W pierwszej połowie Garbarnia zdołała dotrzymać kroku Wiśle. Po przerwie piłkarze Wisły wykazali lepszą dyspozycję strzałową.

Bramki zdobyli: w piątek minucie — Artur, w 4 — Nowak, po zmianie pól w 4 minucie — Artur oraz w 33 — Gracz.

Widzów około tysiąca, sędziował Medyński.

W jakim składzie I. K. P. (Łódź) walczyć będzie z Elektritem

Jak już podawaliśmy, w dniu 30 bm. odbędzie się w Wilnie spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski I. K. P. — Elektrit.

Drużyna łódzka przyjedzie w swoim najlepszym składzie. W muszej — reprezentant Łodzi — Szwed, w koguciej — Marcinkowski I (repr. Łodzi), w piórkowej — Spodenkiewicz (mistrz Łodzi), były reprezentant Polski, w lekkiej — Kowalewski, reprezentant Polski przeciwko Niemcom, w półśredniej — Taborek, reprezentant Łodzi, w średniej — Trojanowski i w ciężkiej — Pietras, mistrz Łodzi. W składzie tym zajść mogą zmiany. Mecz odbędzie się w godzinach wieczornych.

Imponujące urządzenia sportu niemieckiego

Wysiłki ostatnich kilku lat, skierowane ku szerokiej rozbudowie sportu niemieckiego, przyniosły rezultaty wręcz imponujące. Oficjalne statystyki niemieckie komunikują nam następujące dane odnośnie terenów i urządzeń sportowych na terenie Niemiec:

862 stadiony — każdy o powierzchni ponad 30 tys. m. kw.

27.910 stadiony — każdy o powierzchni poniżej 30 tys. m. kw.

13.487 bieżni treningowych;

49.172 podwórzy szkolnych, urządzonych dla celów sportowych;

7.025 gimnastycznych sal szkolnych;

3.542 sal gimnastycznych, należących do organizacji;

8.360 pomocniczych sal sportowych;

3.019 stadionów tenisowych (posiadających więcej niż 1 kort);

61 krytych hal tenisowych (każda ponad 1 kort;

36 wielkich krytych hal sportowych;

52 tereny golfowe;

5.134 otwartych basenów pływackich;

238 krytych basenów pływackich;

2.330 hangarów wioślarskich i żeglarskich;

335 maneżów hippicznych;

1.588 treningowych torów jeździeckich;

136 otwartych torów kolarskich;

8 krytych torów kolarskich;

23.149 stadionów strzeleckich;

271 basenów wioślarskich;

1.160 naturalnych otrów łyżwiarskich;

16 torów bobslejowych;

376 skoczni narciarskich.

Nadto dajemy poniżej oficjalne dane cyfrowe odnośnie liczby klubów i ich członków na terenie całych Niemiec:

	klubów	członków
Gimnastyka	12.781	659.351
Piłka nożna	10.132	436.106
Lekkoatletyka	7.645	266.105
Kosz.-szczypiorniak	4.749	151.803
Pływanie	2.632	131.030
Boks	750	15.566
Zapasy	692	15.044
Szermierka	459	7.959
Tenis	1.676	75.872
Wioślarstwo	701	47.646
Narciarstwo	1.618	74.887
Łyżwiarstwo	268	11.784
Kolarstwo	2.851	62.139

KRONIKA

Listopad **14** Poniedziałek

Dziś: Józefata B. M.
Jutro: Leopolda i Gertrudy

Wschód słońca — g. 6 m. 49
Zachód słońca — g. 3 m. 20

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 13.XI. 1938 r.

Ciśnienie 973
Temperatura średnia + 2
Temperatura najwyższa + 3
Temperatura najniższa + 1
Opad — szlaka
Wiatr południowy
Tendencja bez zmian
Uwagi: pochmurno, wieczorem dżdża.

POGODA
na dziś.

Rano gęste mgły, w ciągu dnia rozpogodzenia, na zachodzie przeważnie słonecznie. Temperatura od 2 stopni na wschodzie do 12 stopni na zachodzie. Słabe wiatry południowo-zachodnie. Przejrzystość powietrza na wschodzie i w środku kraju słaba, na zachodzie dość dobra.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30); Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); Pełkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **Zmniejszenie się eksmisyj mieszkaniowych.** Eksmisje mieszkaniowe na terenie Wilna uległy w ciągu listopada dość znacznemu zmniejszeniu. Do dnia dzisiejszego wyeksmitowano ogółem 11 rodzin, podczas, gdy jeszcze w miesiącu poprzednim eksmitowano dziennie średnio dwie rodziny. Zmniejszenie się eksmisyj tłumaczyć należy nastaniem chłodów jesiennych oraz odnośnymi przepisami chroniącymi lokatorów.

Wyeksmitowanym, którzy wszyscy bez wyjątku są ludźmi ubogimi, przyszedł z pomocą wydział miejskiej opieki społecznej, asygnując pewne kwoty na wynajęcie nowego mieszkania.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— **BALET PARNELLA w Teatrze na Pohulance.** Dziś w poniedziałek dnia 14 listopada o godz. 20 gościnny występ baletu PARNELLA — zdobywcy „mistrzostwa świata" na Olimpiadzie Tanecznej w Berlinie, po sukcesach we Francji, Niemczech, Rumunii, Jugosławii, Turcji, Bułgarii, Grecji itd. — Balet, na którego czele znajdują się najlepsi tancerze polscy: Zizi Hałama, Feliks Parnell, Danuta Dymiszkiewicz, Tadeusz Wolińskí i inni, — zademonstruje kilka nowych kreacyj tanecznych, jak: „Bolero", „Ręce mówią" (La Habanera), Wystawa lalek u Lafayette'a, Na gruzach Hiszpanii, Tańcowały dwa Michały, Walc angielski, najnowszy przebój sezonu: „Big Apple", Nowe Maski itd. Kierownictwo muzyczne Zygmunta Wiehlera. Po raz pierwszy w Polsce zademonstrowane zostaną aparaty do potęgowania dźwięku. Ceny specjalne.

— **„TEKLA" — Jerzego Kossowskiego na prowincji.** Dziś grana zespół Teatru Miejskiego interesującą sztukę Jerzego Kossowskiego **„Tekla"** w Wilejce Powiatowej.

Jutro, dn. 15 bm. występ Teatru w Mołodecznie.

— **Uwaga!** Na foyer teatralnym — wystawa fotografii pod hasłem „Piękno Wilna i Ziemi Wileńskiej w fotografice".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Dzisiejsze przedstawienie po cenach propagandowych.** Dziś Janina Kulczycka wystąpi w swej świetnej partii tytułowej w operetce Lehara **„Wesoła wdówka".**

— **„Krysia Leśniczanka".** — Jutro powraca na repertuar **„Krysia Leśniczanka"**

— **„Bal w Savoy'u".** — W czwartek Lutnia wznawia znakomitą operetkę Abrahama **„Bal w Savoy'u".**

— **Teatr dla dzieci. „Ogniem i mieczem"** — widowisko według H. Sienkiewicza ukaże się w niedzielę najbliższą o godz. 12,15.

LIDZKA

— **„Bławat Poznański" A. Miśkiewicz** Lida, ul. Suwalska (w lokalu dawnych jatek miejskich na rynku). Wielki wybór towarów. Ceny niskie i stałe. Obsługa szybka i fachowa.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, dnia 14 listopada 1938 r.

6,57 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka popularna. 8,45 „Powracamy do zdrowia" — audycja w opr. dr. Marii Kołaczyńskiej. 9,00—11,,00 Przerwa. 11,00 Audycja dla szkół. 11,15 Z różnych oper. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Pogadanki dla kupców i rzemieślników. 13,30 Pieśń ludowa i artystyczna — audycja muzyczna dla liceów w opr. Tad Szeligowskiego. 14,00—15,00 Przerwa. 15,00 „Wielki dzień" — słuch. dla młodzieży. — 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 16,00 Dziennik południowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Kronika naukowa. 16,35 Robert Schumann: Trio op. 110. 17,05 „Podróż przez Tybet Wschodni" — odczyt. 17,20 W muzykalnym domu —audycja muzyczna. 18,00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18,05 Arie i pieśni. Wyk. Antoni Kwiecień. 18.20 „Siedziba książęca — Holszany" — felieton Heleny Sławińskiej. 18,30 Audycja strzelecka. 19.00 Przemówienie ministra spraw zagranicznych Józefa Becka. 19,15 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Koncert Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22,05 Skrzynkę ogólną prowadzi Tad. Łopalewski. 22,15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod yr. Wł. Szczepańskiego. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

WTOREK, dnia 15 listopada 1938 r.

6,57 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka popularna. 8,50 „Choroby wieku szkolnego i zapobieganie im" — pog. dla kobiet prowadzi dr. J. Rodziewiczowa. 9,00—11,00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Popularny koncert symfoniczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. — 13,05 „Problem w doniczce" — pog. wygł. Wanda Boyé. 13,15 Koncert muzyki amerykańskiej. 14,00—15,00 Przerwa. 15,00 „Mam 13 lat" — powieść dla młodzieży. 15,15 Harcerze wileńscy przed mikrofonem. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.30 Recital śpiewaczy Włodzimierza Derwiesa. 16.45 Szkło bezpieczne — pogadanka. 16.55 Utwory na dwa fortepiany. 17,20 Nowe możliwości dla przemysłu polskiego — pog. 17.30 Z pieśnią po kraju. — 18,00 Sylwetki sportowców. 18,05 Utwory wiolonczelowe w wyk. Arnolda Rozlera. — 18,20 „Tutejsze zabobony i legendy" — pog. Adolfa Olechonowicza. 18.30 Audycja dla robotników. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Z teki polskich pieśniarzy — koncert. 21,55 Gospodarstwo literatur w Odrodzonej Polsce — szkic literacki. 22,10 Audycja kameralna w wyk. węgierskiego kobiecego kwartetu smyczkowego. 22,55 Rezerwa programowa. 23,00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,05 Zakończenie programu.

Z teki policyjnej

MIŁA ŻONECZKA.

Henryk Malinowski (Kalwaryjska 65) zameldował policji, iż żona jego Helena wykradła z jego mieszkania w Landwarowie przy ul. Ustrońskiej Nr 1 ubranie wartości 350 zł i zbiegła w nieznanym kierunku.

Policja rozesłała za nią listy gończe.

DŻENTELMEN.

Bronisława Wojciechwoska, zam. we wsi Rowiańce, położonej na terenie wielkiego miasta Wilna, została wczoraj napadnięta i dotkliwie pobita przez Stanisława Zacharewicza, zam. w sąsiedztwie. Napadu Zacharewicz dokonał z zemsty na tle powstałego między nimi zatargu majątkowego. Epilog rozegra się w sądzie.

URODZAJ NA PODRZUTKI.

Jak zaznaczyliśmy, ostatnio w Wilnie znacznie zwiększyła się ilość podrzutków. W związku z tym władze prowadzą w każdym poszczególnym wypadku energiczne dochodzenie. Wczoraj pod zarzutem podrzucenia swego dziecka została zatrzymana niejaka Anna Andruszkiewiczowa, zam. przy ul. Piaskowej w N. Wilejce. Osadzono ją w areszcie centralnym do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

MLECZNA ZEMSTA.

Maria Walnus (Antokolska 139) zameldowała policji, że jej sublokatorka, Maria Izdebska, podczas sprzeczki na tle zatargu mieszkaniowego (chodziło o podwyższenie komornego) rozmyślnie oparzyła gorącym mlekiem jej jednoroczną córeczkę Teresę.

Utopił konia z dorożką
w... butelce czystej

Jest stara anegdota, która opowiada o pewnym kupcu, który „utopił" w pocałunkach przygodnie poznanej w pociągu niewiasty dwa wagony terpentyny i wagon smoły...

Nikifor Parafianowicz, idąc za przykładem anegdotycznego kupca „utopił" w buteleczce „czystej"... konia z dorożką. Jak wynika z zameldowania złożonego w II komisariacie przez jego żonę, Krystynę (Lipówka 17), pod pozorem przystąpienia do pracy, wyłudził od niej podstępnie dorożkę i konia, które stanowiły jej własność.

Obecnie dowiedziała się ona, że Nikifor dorożkę z koniem przywłaszczył sobie, sprzedał i pieniądze przehulał... Przeciwko Nikiforowi policja wszczęła dochodzenie. (c)

Mąż grozi jej zabójstwem

Przed kilkoma dniami donieśliśmy o krwawym dramacie przy ul. Popławskiej, gdzie niejaki Zygmunt Kal, podczas kłótni ze swoją żoną, Janiną, która żyje z nim w separacji, zadał jej kilka ran scyzorykiem, wskutek czego Janinę Kalową (pracującą w charakterze maszynistki w spółdzielni „Społem") przewieziono do szpi-

Obecnie p. Janina Kalowa zgłosiła się do policji i zameldowała, że mąż ponownie grozi jej zabójstwem. W sprawie tej wszczęto dochodzenie. (c)

Esencja „koi" smutki

Wczoraj zanotowano w Wilnie dwa zamachy samobójcze:

Przy ul. Listopadowej 9 zażyła esencji octowej 19-letnia Genowefa Romanowska, którą pogotowie ratunkowe przewiozło w stanie bardzo ciężkim do szpitala Św. Jakuba. Romanowska jest mężatką i esencji zażyła po kłótni z mężem.

Drugi z kolei wypadek zamachu samobójczego miał miejsce przy ul. Cedrowej 1, gdzie zażyła mieszank esencji octowej i jodyny 37-letnia służąca Józefa Basakirska. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala Św. Jakuba. Powodu targnięcia się na życie na razie nie stwierdzono. (c)

UWAGA, PANIE MOZOLEWSKI!

Pewien policjant przechodząc ulicą Wileńską znalazł dokumety na nazwisko Jana Mozolewskiego. Są do odebrania w policji.

CZY ZNALAZCA OKAŻE SIĘ UCZCIWY!

Joanna Filcowa (Popowska 22) zgubiła na ul. Zarzecznej portmonetkę zawierającą 22 zł. (c)

Papierosy o barwie „ochronnej" dla pań

W najbliższym czasie ukażą się w sprzedaży nowe papierosy dla pań, „Korale", z ustnikami koloru koralowego, dzięki czemu na papierosach nie będą widoczne ślady pomadki do ust.

„Korale" kosztują 9 groszy za sztukę. Zastąpić one mają papierosy „Złota Pani".

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Wileńska 42, tel. 96; Brześć n/B., ul. Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.

Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emili Plater 44, Równe—3 Maja 13, Wołkowysk—Brzeska 9/1

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uocz. u E. Kollarewskiego, Wileńska 11 Redaktor odp. Zbigniew Cieślik